

Andrzej S. Dyszak

Czesława Miłosza językowy obraz krainy lat dzieciństwa i młodości

*„...przeńś moją duszę utęsknioną
do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych...”*
Adam Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Ks. I, wersy 14-15

1. Nad Niewiażą i nad Niemnem - nad Issą

Czesław Miłosz, urodzony 30 czerwca 1911 r. w Szetejniach położonych nad Niewiażą w powiecie kiejdańskim na Litwie, spędził tam niewiele lat, bo już w 1913 r. wyjechał z rodzicami do azjatyckiego Krasnojarska i chociaż potem - gdy ojciec został powołany do rosyjskiej armii - powrócił do Rosji, ale dopiero w 1918 r. znowu zamieszkał w rodzinnym majątku Kunatów. Szetejnie przyszedł poeta opuścił w 1921 r., kiedy został uczniem wileńskiego Gimnazjum im. Zygmunta Augusta, a w 1929 r. studentem - najpierw Wydziału Humanistycznych, a potem Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego. Do lat wiejskiego życia w Szetejniach (czy szerzej: na Litwie) Miłosz jednakże wracał w swoich utworach niejednokrotnie i - jak po latach napisał o własnej twórczości w *The History of Polish Literature* - „poezja jego przeniknięta jest przyrodą rodzinnej Litwy”. Obrazy znad Niewiaży (i znowu szerzej: znad Niemna) znajdziemy zatem nie tylko w *Czesława Miłosza autoportrecie przekornym* - niezwyklej życiorysie, który poeta sam stworzył, ale także w tomach poetyckich *Ocale-*

nie i *Na brzegu rzeki*, a przede wszystkim w *Rodzinnej Europie* i w *Dolinie Issy*.

Pierwsze zdanie *Doliny Issy* brzmi:

Należy zacząć od opisu Kraju Jezior, w którym mieszkał Tomasz. (s. 5)¹

(Tomasz to główny bohater utworu, który spędza lata swojego dzieciństwa i okres „kształtowania się duszy” w Giniu nad Issą, gdzie się urodził i skąd w wieku 14 lat wyjeżdża z matką do Polski). I rzeczywiście, dwa pierwsze rozdziały powieści zawierają opisy: najpierw owego *Kraju Jezior* (Litwy):

Ziemia jest tu na ogół piaszczysta i kamienista, zdatna pod uprawę tylko kartofli, żyta, owsa i lnu. Tym tłumaczy się, że człowiek nie zniszczył tu lasów, które łagodzą nieco klimat i chronią od wiatrów Bałtyckiego Morza. (s. 5),

a potem *doliny Issy* (doliny Niewiaży), dopełnione w rozdziałach następnych szczegółami świata tamtejszej fauny i flory:

Issa jest czarna, głęboka, o leniwym prądzie, szczelnie obrosła łożyną; jej powierzchnia miejscami jest ledwie widoczna pod liśćmi lilii wodnych, wije się po łąkach, a pola, rozłożone na łagodnych zboczach po obu jej stronach, mają głebę urodzajną. Wioski (...) siedzące albo przy jednej dużej drodze wzdłuż rzeki, albo wyżej nad nią na tarasach, i przyglądające się sobie wieczorem światłami okien poprzez obszar, który powtarza jak pudło rezonansowe stuk młotka, szczekanie psów i głosy ludzi (...). (s.7)

I nie sposób nie dostrzec w tym miejscu analogii z pierwszym rozdziałem powieści *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej, który przynosi opis doliny Niemna:

¹ Wszystkie cytaty z *Doliny Issy* pochodzą z wydania tej powieści, opublikowanego w 1993 przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie w serii ABC.

Z jednej strony widnokregu wznosiły się niewielkie wzgórza z ciemniejącymi na nich borkami i gajami; z drugiej strony wysoki brzeg Niemna, piaszczystą ścianą wyrastający z zieloności ziemi, a koroną ciemnego boru oderznięty od błękitnego nieba, ogromnym półkołem obejmował równinę rozległą i gładką, z której gdzieniegdzie tylko wyrastały dzikie pękate grusze, stare, krzywe wierzby i samotne, słupiate topole. (...)

Równinę przerywały drogi białe i trochę zieleniejące od z rzadka porastającej je trawy; ku nim, niby strumienie ku rzekom, przybiegały z pól miedze, całe błękitne od bławatków, żółte od kamioły, różowe od dzięcieliny i smólek. (...) Za tymi pasami roślinności dzikiej cicho w cichej pogodzie stało morze roślin uprawnych. Żyto i pszenica miały kłosa jeszcze zielone, (...) a żółta jaskrawość kwitnącego rzepaku wesołymi rzekami przepływała po łąkach niskich jeszcze owsów i jęczmion.²

(mimo że opisy te wyraźnie się różnią szczegółami - akcja *Doliny Issy* rozgrywa się na Litwie Kowieńskiej - ale bliskie są klimatem).

Z Miłoszową Issą łączy Niemen meandryczny bieg obu rzek i wysokie brzegi porośnięte lasami, choć różni je kolor, co późniejszy autor powieści „odnotował” w utworze z okresu wileńskich „Żagarów” pt. *Jeszcze wiersz o ojczyźnie*:

Nad brzegami niebieskiego Niemna
I Niewiaży o wodzie czarnej
Zasiewają jasnowłosi chłopci
Ciężkie pszenicy ziarna.

Orzeszkowa obraz Niemna i nadniemeńskiej przyrody miała - rzec by można - na co dzień, gdyż spędzając większą część swojego

² E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, t. I, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997, s. 5-6.

życia na Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie, mogła obserwować nie tylko rzekę, ale i roztaczające się nad nią krajobrazy. A Miłosz, emigrant - najpierw z małej, a potem i z wielkiej ojczyzny, musiał odtwarzać w pamięci obrazy z krainy lat dzieciństwa i młodości, by literacko je przetwarzając, „przenieść” swoją „duszę utęsknioną” - a w ten sposób i czytelnika jego utworów - na Litwę, podobnie jak to czynił Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*, pisząc wprost w ostatnich wersach Inwokacji:

Tymczasem przeroś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem;
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panieńskim rumieńcem dziecielina pała,
A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą.³

Mickiewiczowski opis jego „doliny Issy” (do którego wyraźnie nawiązuje w cytowanym opisie Eliza Orzeszkowa - „młodsza siostra Mickiewicza”, jak ją nazwał z tego powodu Stanisław Brzozowski) wypełniają wyrażenia nazywające i charakteryzujące elementy topografii terenu (przede wszystkim w odniesieniu do ich barw), jak *pagórki leśne, łąki zielone, pola malowane (wyzlacane, posrebrzane) zbożem rozmaitem, błękitny Niemen, zielona miedza*, oraz rośliny uprawiane przez tamtejszych rolników czy też dziko tam rosnące, jak *pszenica, żyto* (które w opisie Orzeszkowej *miały* jeszcze *klosy zielone*), *bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała*,

³ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Ks. I, wersy 14-22.

dzięcielina „pałająca” panieńskim rumieńcem - jej kolor różowi u Orzeszkowej nadniemeńskie miedze, na których u Mickiewicza „z rzadka siedzą” *ciche grusze* (te w *Nad Niemnem* są *pękate*).

Przyjrzyjmy się teraz bliżej temu, co składa się na Miłosza językowy obraz *Kraju Jezior* - jak nazywa Litwę - i tej jego części, która stała się pierwowzorem *doliny Issy* i której krótki opis zawarł poeta w wierszu „Nauki”:

...plenily się w sadach szczawie i lebiody...

...w ich kraju zamieszkałem,

nie zanadto dzikim,

nie zanadto uprawnym,

z łąką, z ornym polem...

2. Kraj Jezior

W opisie *Kraju Jezior* dominują wyrażenia odnoszące się do składników tamtejszej przyrody, charakteryzowanej przez pryzmat dwóch pór roku, które są *temu krajowi właściwe* (s. 5): wiosny i jesieni. Jesień - *dhuga, najczęściej pogodna, pełna zapachów moknącego lnu, stukania międlic, biegnących z daleka ech* (s. 5/6) - to *pora bajek i pieśni* (s. 6). Obok *l a s ó w* są *t u b a g n a*, na których *lęgną się masy błotnego ptactwa* (s. 5), *ł a k i*, gdzie wiosną *kwitnie kaczeniec i wilcze tyko* (tamże), *i p a g ó r k i*, z których widać *niebieską taflę jeziora* (tamże).

Lasy Miłosz personifikuje, nazywając je *społeczeństwami drzew* (tamże), do których należą *sosny, świerki, brzozy, dęby, graby* (tamże). Społeczności te *tworzą wyspy, strefy, archipelagi* (tamże), pełne leśnych zwierząt: *wilków, zajęcy, saren, pardw, kuropatw, wiewiórek* (s. 6). Niektóre z nich Miłosz przedstawia wręcz z naukową dokładnością: odróżnia dwa gatunki zajęcy - *zwykłego, który wygląda zimą i latem tak samo* (tamże), i *bielaka, który zmienia sierść i jest*

nie do odróżnienia od śniegu (tamże). Zwykły ma też swoje dwie odmiany: obok leśnej - polną. Pisząc o zimowym futerku wiewiórki, że jest *szarawe*, *ale niecałkowicie szare* (tamże), stosuje amplifikację (w jej wyniku powstał pleonazm: wyrażenie *niecałkowicie szare* oznacza to właśnie, co przymiotnik *szarawy*).

Bagna i łąki ożywia *warkot bekasów* (dla oddania wydawanego przez nie dźwięku, określonego jako *wąty*, pisarz użył tu swoistej onomatopei: *wa-wa-wa*), *belkot cietrzewi* i *kumkanie tysięcy żab* (s. 5). Nie sposób nie przypomnieć w tym miejscu fragmentu „koncertu wieczornego” z *Pana Tadeusza*:

Już trzykroć wrzasnął derkacz, pierwszy skrzypak łąki,
 Już mu z dała wtórują z bagien basem bąki,
 Już bekasy do góry porwawszy się wiją
 i bekając raz po raz jak w bębenki biją.
 Na finał szmerów muszych i ptaszęcej wrzawy
 Odezwały się chorem podwójnym dwa stawy,
 (...)
 W obu stawach piałły żab niezliczone hordy⁴.

Po tafli jeziora pływa *perkoz* (s. 5), nad trzciniami unosi się *sznur kaczek* (tamże).

Zwierzęta, podobnie jak wcześniej drzewa, są personifikowane: *bekasy odprawiają swoje monotonne akrobacje oznaczające miłość* (tamże), gospodarskie *gęsi ogarnia niepokój* (s. 6), a psy nazwane są terminami, którymi klasyfikuje się śpiewaków na podstawie skali ich głosu: *sopran, bas, baryton szczekają w biegu* (tamże).

3. Dolina Issy

Obraz *doliny Issy* - krainy lat dzieciństwa i młodości - jest przez

⁴ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, Ks. VIII, wersy 33-38, 45.

Miłosza wyraźnie idealizowany, czego świadectwo przynoszą fragmenty powieści, w których autor pisze:

dolina rzeki Issy (...) pod wieloma względami jest wyjątkiem Kraju Jezior. (...) Dolina jest błogosławiona przez rzadki u nas czarnoziem, bujność swoich sadów i może odcięcie od świata (...). Wioski są tu bogatsze niż gdzie indziej... (s. 7).

Językowymi wykładnikami tej idealizacji są tu takie słowa, jak *wyjątek*, *błogosławiona* (o dolinie Issy), *bogatsze* (o wioskach nad Issą). Idealizacji służy też obecność w cytowanym opisie takich rzeczowników, jak *czarnoziem* (nazwa gatunku żyznej gleby) i *bujność* (nazwa wartości tamtejszych sadów): rzadki *u nas* (na Litwie) czarnoziem występuje właśnie w *dolinie Issy* i sady tu właśnie są bujne (bardziej niż w innych miejscach - można by dodać, odczytując intencję autora). *Dolina Issy* wyraźnie przeciwstawiana jest innym, bardzo ogólnie zasygnalizowanym krainom (*gdzie indziej*), a nawet separowana od nich (*odcięcie od świata*). Wartościowane dodatkowo są także zjawiska atmosferyczne nad Issą, jak *mgły* - poprzez skojarzenie ich barwy z mlekiem - są bowiem *mleczne* (s. 161) i *zapierają oddech swoją pogodą* (tamże), czy niebo o wschodzie słońca, którego kolor przypomina *dziecinną różowość* (tamże). Użycie przymiotników *mleczne* i *dziecinne* („dziecięce”) można uznać za wyraz nostalgii za utraconym rajem dzieciństwa, okresem najczęściej idealizowanym z upływem lat.

Na niezwykłość *doliny Issy* wpływają też wierzenia przywołane w powieści. Do najważniejszych należy wiara w obecność diabłów, których niespotykana „gdzie indziej” liczebność po raz kolejny wyróżnia to miejsce:

Osobliwością doliny Issy jest większa niż gdzie indziej ilość diabłów (s. 8).

(diabły owe ukształtowały duszę Tomasza, który przynajmniej „częściowo” - jak powiedział Miłosz - jest nim samym).

Przywołując z kolei wierzenie związane z żyjącym w rzece wężem, któremu rolnicy znad Issy *stawiali na progu chaty miseczkę z mlekiem* (s. 9), a mówiące, że

wąż wodny jest święty i kto go zabije, przywoła na siebie nieszczęście. (s. 87),

Miłosz sakralizuje *dolinę Issy*, choć sakralizacja ta ma wymiar pogański, co przejawia się także w innym wierzeniu, o szerszym zasięgu, a dotyczącym Księżycy,

który u nas jest mężczyzną, wychodzącym z łoża małżeńskiego, gdzie spał ze swoją żoną - Słońcem (s. 7),

(*u nas* oznacza w tym wypadku: na Litwie). Słońce - uosobione tu podobnie jak Księżyc - w innym fragmencie tego mitu (nazwane litewskim imieniem bogini *Saulė*)

wędruje po niebie w swojej promienistej sukni (s. 182).

W przywołanej w ten sposób historii małżeństwa Księżycy i Słońca pojawia się też najważniejsze z litewskich pogańskich bóstw - *Perkunas* (tamże).

Dokładniejszy opis tej niezwykle w pamięci Miłosza krainy proponuję zacząć od jej krajobrazu, poprzez spojrzenie na wioski, w tym: Ginie, by dojść do szczegółowych obrazów jej fauny i flory znanej pisarzowi z dzieciństwa i wczesnej młodości.

3.1. Krajobraz

Obok *szerokiej przestrzeni wrzosowisk* (s. 155), które urozmaicały z rzadka rosnące tam *sosny nasienniki, kępki młodych przezro-*

czystych sosenek (tamże), bucht i łąk z obu stron drogi „od Ginia wzdłuż Issy” (s. 112/113), krajobraz *doliny Issy* - podobnie do całego *Kraju jezior* - wypełniają 1 a s y, jak ten należący do rodziny Surkontów, uratowany fortelem przed upaństwowieniem, stanowiony przez *ciemne gaje młodych grabów, trochę jedlaków i dużo podmokłych pasiek* (s. 143). Gdyby to od Tomasza zależało, *zabroniłby orać, niechby wszędzie rosły lasy, a w nich biegają zwierzęta* (s. 118).

Za wrzosowiskami był *las mieszany* (s. 155), w którym Tomasz (w czasie ulubionego zajęcia - polowania) napotykał *korzenie zwalonych drzew, płątowisko nagiej łozy, łomu i wykrotów* (s. 157), co w obrazie lasu wywołuje wrażenie niedostępności i niesamowitości. Ale i *kępa sosen niedaleko Issy* (s. 25) też traktowana jest jako las, a nawet więcej, co wyraża jej nazwa własna - *Borek* (choć w swej istocie bór to 'duży, gęsty, stary las'; znaczenie to modyfikuje jedynie zdrobniała forma tej nazwy, która pojawia się także jako rzeczownik pospolity, np. w wyrażeniu *sosnowe borki*, s. 48). Czasami z kolei o skupiskach drzew mówi Miłosz - *bukiety*, jak np. *bukiety olch* (s. 155). W bukiety Miłosz układa nie tylko drzewa:

różni krzaków na stromym brzegu [które] wygładały na bukiety ze złota, powleczone gdzieś szarą i siną farbą (s. 24, podkreślenie moje),

(...) z pagóreczka w dolinę, tu borek, tu rojścik, kręcące się dróżki z jedną koleciną między bukietami zieleni (s. 114-115, podkreślenie moje).

Nie małą rolę w opisie lasu odgrywają barwy, w których jest postrzegany:

Na tle czarnego lasu nagie gaje i chrusty blekitniały w wieczornym świetle. (tamże, podkreślenia moje).

Barwa lasu czy innych skupisk drzew zmienia się z porami roku:

Brzeziny w maju są jasnozielone na tle ciemnych świerkowych lasów znaczą się pasmami światła, w które jesteśmy skłonni przybierać planetę Wenus. W jesieni, jasnożółte, świecą płatami słońca. Czerwień osin jarzy się na szczytach olbrzymich świeczników. Październik w lasach ma barwę dojrzałych jarzębin, plowych roślinnych sierści i liści opadłych na dróżki. (s. 244, podkreślenia moje).

(wyrażeniami nazywającymi barwy są tu nie tylko wskazane przymiotniki czy rzeczownik *czerwień*, ale i wyrażenia peryfrastyczne, jak: *znaczą się pasmami światła, świecą płatami słońca i ma barwę dojrzałych jarzębin*).

Malowany w ten sposób krajobraz nie jest pozbawiony magiczności, którą wywołują takie jego elementy, jak *spróchniałe wierzy, młyny, chaszczce* (s. 8), w których zamieszkiwać jakoby miały wspomniane wcześniej diabły, a także legendy, jak te związane na przykład z Borkiem: o pogrzebanym w nim nadpastuchu, który udławił się serem, czy zakopanej przez wojsko Napoleona żelaznej skrzyni. Opowieści takie, zasłyszane w dzieciństwie przez Tomasza - Miłosza, stają się elementami mitologizacji przedstawianego świata.

3.2. Wioski - Ginie

Ukazując wioski nad Issą, w których *chaty* - zapewne jak w całej *Krainie Jezior* - zbudowane są z *drzewa* i pokryte *nie słomą, a gontem* (s. 7), z małym ogródkiem przy wejściu, a w nim *georginie i malwy* (tamże), Miłosz posługuje się uosobieniem. Mówi o nich, że albo „siedzą” *przy jednej dużej drodze wzdłuż rzeki, albo wyżej nad nią, na tarasach „przyglądają się” sobie wieczorem światłami okien* (s. 7). Ich cechą charakterystyczną są schnące przy domach *długie wiązki naciętej trzciny* (s. 113).

Jedną z takich wyżej położonych wiosek jest powieściowe Ginie z dworem Surkontów, skąd prowadzi wspomniana już droga wzdłuż Issy *smużąca się pyłem* (s. 112). Za opisowy toponim, zastępujący nazwę własną *Ginie*, można uznać wyrażenie *góra zarosła dębami* (s. 10), charakteryzujące i ukształtowanie terenu, i dominantę tamtejszego drzewostanu. Na zboczu Ginia - góry usytuowany jest *cmentarz* (s. 10), przy nim *oble wzniesienia* nazywane *Szwedzkimi Wałami* (tamże), dalej *park i stroma droga - w czasie roztopów łożysko potoku* (tamże), aleja lipowa porównana do tunelu (*tak gęste są tutaj lipy* - to kolejny przykład idealizacji przez Miłosza rodzinnej ziemi), sadzawka, której „imię” *Czarna* jest w tekście umotywowane: *nigdy nie dosięga jej słońce* (s. 11). Nie jest ten opis pozbawiony też elementów miejscowych wierzeń:

widziano tu nieraz czarna świnie, która chrząka, tupie racicami po ścieżkach i przeżegnana, znika. (tamże),

a atmosferę niesamowitości wywołuje określenie kępy tarnin, z której wystają ramiona przydrożnego krzyża, jako tajemniczej (s. 10), czy konstatacja:

W nocy chodzić tutaj jest straszno (s. 11).

Uwagi czytelnika nie może nie zwrócić opis obrosłego mchem Chrystusa frasośliwego:

siedzi (...), jedną rękę trzyma na kolanach, a na drugiej wspiera podbródek, bo jest smutny. (s. 11).

Spośród wyrażeń nazywających elementy przyrody Ginia, jak np.: *jaszczurki*, *czombry*⁵ (s. 10) czy *duże zielone żaby* (s. 109), na

⁵ Słownikowa – ortograficzna postać tego wyrazu, będącego nazwą aromatycznej rośliny o bladoliłowych lub białawych kwiatach, używanej do przypraw kuchennych i leków, to *czqber* (l.mn. *czqbry*).

wyróżnienie zasługuje lokalna zapewne (ludowa?) nazwa wiosennych żółtych kwiatów na trawniku przed rodzinnym domem Tomasza: *kluczyki św. Piotra* (s. 20). W przydomowym ogrodzie dziadek bohatera hodował *maciejkę, lewkonie, astry, rezedę* (s. 109).

3.3. Fauna

Zoonimy w opisach fauny znad Issy to przede wszystkim **nazwy ptaków**. Jest tu ich prawdziwe bogactwo (*ptactwa tu spotykało się mnóstwo*, s. 34): *gawrony* (s. 25), *sójki, dzikie gołębie, dudki* (34), *lelki* (s. 118), *dzięcioł* (s. 126) - a obok niej nazwy gatunków dzięcioła: *dzięcioł nakrapiany* (s. 136) i *żołna* (tamże), *sójki* (s. 128), *cietrzewie* (s. 148), *słowiki, drozdy, kwiczoły* (s. 152), *bekasy* (s. 153) i *bekas kszysk* (s. 213), *gluszec* (s. 154), *kukulka* (s. 169), *myszolów* (s. 181), *jastrzębie* (s. 200). Tomasz *pracował nad specjalnym zeszytem*, na okładce którego widniał napis „Ptaki” (s. 136), a *pierwszym dźwiękiem, jaki go witał [kiedy się urodził], były pewnie krzyki ptaków za oknem* (s. 11).

Miłosz ukazuje różnorodność dźwięków, jakie ptaki nad Issą wydają: *gwizd wilgi* (s. 19), *sójki skrzeczały* (s. 128), *kląskania słowików* (s. 152), *słowik też krzyczał* (s. 167), *bekasy - pobekiwały* (s. 153), *drozdy - wyciągały swoje melodie* (tamże), *cietrzew - czusikał* (161), *kukulka - nie tylko kuka, ale i zanosi się śmiechem* (s. 169). Szczególnie w Borkunach o zmierzchu, który *odzywał się mnóstwem głosów z chaszczy i podmokłych łąk* (s. 118), Tomasz słyszał *buczenia, kwaknięcia, żaby czy dzikie kaczkę, albo inne ptaki* (tamże). Pisarz zastosował tu dwukrotnie personifikację: wobec słowika (*krzyczał*) i wobec kukulki (*zanosi się śmiechem*). Uosobienie słowika ma też jeszcze inną postać, bo na „krzyk” jednego *odpowiadał (...) drugi* (s. 167). Inne jeszcze uosobienia dotyczą zachowania zwierząt: *sójek, zaniepokojonych obecnością myśliwych* (s. 128), i *psów, które zaniosły się gwałtowną skargą, jękiem obrazy* (tamże).

W porównawczo-przenośnym określeniu bekasa kszyska jako *szarej błyskawicy* (s. 213) oddał autor *Doliny Issy* jego barwę i charakterystykę lotu:

Zrywa się i nisko nad ziemią robi kilka zygzaków, dopiero później prostuje swój lot. (tamże).

Jeszcze bardziej wyszukane wyrażenia językowe w metaforycznym znaczeniu zastosował Miłosz w opisie wyglądu (kształtu i barwy) cietrzewi, widząc oczyma Tomasza *liry ich ogonów* (s. 148) i *czarny metal ich piór* (s. 149).

3.4. Flora

Świat roślinny *doliny Issy* - poza lasami, w których *niziutkie mchy, liszaje siwego koloru, gdzieśgdzie kępki brusznic* (s. 161) - skupia się na łąkach, obdarzonych mianem *królestwa zapachów* (s. 214). Opis tych łąk przynosi rozliczne nazwy gatunków i okazów występujących na nich roślin: *wikswa, mszaryna, łoża*, „splątana” i tworząca „chaszczę”, *krzaki bahunu, pijanice o niebieskich jagodach*, porównanych do „gołębich jajek” (tamże), czy wreszcie storczyki, do których słabość miał Tomasz (s. 108), widząc w nich „istoty żyjące w ciepłe i wilgoci”, które w *północne okolice przynoszą wieść z tropikalnego południa* (tamże). Tak uosobiony storczyk pojawia się na *łąkach nad Issą w czerwcu*, „wytryskując” na *krótkie spotkanie ze słońcem* (tamże). Miłosz wymienia *storczyk plamisty* i *storczyk podkolan*, nazywając ten ostatni przenośnie *lekkością* i *białością, która świeci w letnie zmierzchy jak białość narcyza* (tamże). Metaforyczne ujęcie świecących bielą storczyków ma swoje dalsze konsekwencje:

Łąka nimi pokryta w wieczornej mgle od rzeki pełna jest małych widm. (tamże)

(tu storczyki nazwane zostały *małymi widmami*).

Wiosną zakwitają także *czerechmy*, ale w innym miejscu - na brzegu Issy (s. 162), gdzie przede wszystkim nie brakuje pachnącego *ajeru*, oraz *liliowy bez* - przy domu Tomasza w Giniu (tamże). Intensywność gorzkiego zapachu tych pierwszych wyraża czasownik *mroczy* ('powoduje zamroczenie')⁶, natomiast w wypadku bzu Miłosz wskazuje na jego bujność, stosując odpowiednią metaforę:

A zaraz już dom w Giniu zanurza się w obłokach liliowego bzu. (tamże).

(choć obłoki bzu mogą bez wątpienia wywoływać asocjację z zapachem).

Nie można nie wspomnieć też o *dziewannach*, zaliczonych do *mieszkańców wydm* (s. 109 - kolejna personifikacja), których długość obrazuje fakt, iż aby mieściły się w zielniku, Tomasz *musiał je łamać w zygzaki* (tamże). Przy cmentarzu bohater znalazł *pełnik*, *rodzaj dużego jaskra, podobny do żółtej róży* (s. 109).

To *zielone królestwo roślin* (s. 90) jest przez Tomasza (w domyśle - przez Miłosza) szczególnie wartościowane pozytywnie, gdyż *rośliny nie są złe, wśród nich nie spotka go żadne odtrącenie* (tamże).

4. Issa

Najważniejszym elementem charakteryzowanej krainy jest oczywiście tytułowa Issa, *ułożona w pętle na łąkach* (s. 261). Widziana ze szczytu Góry Wiłajni, w której *żłobi parów* (s. 113), staje się *niebieską wstążką* (tamże). Jej językowy obraz zawiera zarówno opis brzegów porośniętych *chaszczami* (s. 8) i *nadrzeczynymi wierzbami* (s. 113), jak i wyglądu rzeki, której *wartki prąd żłobi*

⁶ W słownikach języka polskiego nie podaje się takiej definicji czasownika *mroczyć*, jest to zatem jego znaczenie (kon)tekstowe (okazjonalne).

i podmywa ławice żwiru, pośrodku porośnięte łozą (tamże). Issa opisywana jest też przez pryzmat jej oddziaływania na zmysły - przede wszystkim na wzrok, kiedy na jej powierzchni *smuży delikatnie* (s. 87) lub kiedy *dymi między zrudziałym ajerem* (s. 252) albo kiedy *błyska* (s. 261). Wrażenia wzrokowe oddaje też wyrażenie *iskry rzeki w łozinach* (s. 49) oraz zdanie:

Bród lśnił się, łuszczyła się fala. (s. 113)

Podobnie jak „sady” w *dolinie Issy* są „bujne” i „ziemia żyzna”, tak i rzeka obfituje we florę i faunę, o czym mówią takie wyrażenia, jak: przenośne - *lasy roślin na dnio* (s. 21) i s frazeologizowane - *ławice rybek* (tamże). Kolejny też raz Miłosz stosuje personifikację - teraz uosobione są drobne owady, które związały swoje życie z Issą:

po powierzchni uganiały się pająki (s. 20),
żuki - krople metalu tak śliskie, że woda ich się nie ima, odprowiały swój taniec (s. 21)

(w opisie żuków pisarz posłużył się dodatkowo metonimią, mówiąc o nich *krople metalu*).

Issa jest przyjazna dla mieszkańców jej doliny:

dla dążących na tamten brzeg jest tutaj bród (...). Bród wygodny, woda nie sięga po osie... s. 13).

Więcej - autor przypisuje jej wodzie cechy magiczne, pisząc:

ta ma właściwości wpływające na usposobienie ludzi, jacy się rodzą nad jej brzegami. Są skłonni do zachowania się ekscentrycznego, dalecy od spokoju, a ich niebieskie oczy, jasne włosy i nieco ociężała budowa są złudnym tylko pozorem nordyckiego zdrowia. (s. 9).

W ostatnim rozdziale powieści, kiedy Tomasz wyjeżdża z Ginia i po raz ostatni patrzy na Issę, Miłosz słowami narratora wyowiada na jej temat refleksję:

Rzeka rodzinna, jej woda jest słodka wspomnieniu. (s. 261),

która po latach znajdzie swoje rozwinięcie w wierszu *W Szetejniach*, gdzie poeta raz jeszcze rysując w poetycki sposób językowy obraz krainy swojego dzieciństwa i młodości, napisze:

Ty byłaś mój początek i znów jestem z Tobą, tutaj gdzie nauczyłem się czterech stron świata.

Nisko za drzewami strona Rzeki, za mną i budynkami strona Lasu. na prawo strona Świętego Brodu, na lewo Kuźni i Promu.

Gdziekolwiek wędrowałem, po jakich kontynentach, zawsze twarzą byłem zwrócony do Rzeki.

Czując aromat i smak rozgryzionej białoczerwonej soczystości ajeru.

*

Do interpretacji *Doliny Issy* (napisanej w 1955 r.) jako powieści autobiograficznej upoważniają następujące słowa samego jej autora:

Szczegóły są bardzo wierne i miejsca są opisane wiernie, aczkolwiek to, co się tam odbywa w obrębie jednego powiatu, czy nawet jednej gminy, w istocie odbyło się u mnie, w moim dzieciństwie, na obszarze różnych miejsc - a nie jednego⁷.

⁷ A. Fiut, *Rozmowy z Czesławem Miłoszem*, Kraków 1982, s. 35.

Te *opisane wiernie* miejsca nad Issą - Niewiażą są wszakże przez Miłosza **idealizowane, mitologizowane i sakralizowane**, przez co „mała - ściślejsza ojczyzna” znad Issy staje się skrzyżowaniem Ede-
nu z Arkadią⁸. To kraina utracona i kraina dzieciństwa. Jej obraz jest niekiedy wyraźnie przedstawiany z pozycji dziecka - dorastają-
cego chłopca, którego oczami na przykład narrator *Doliny Issy* pa-
trzy na pozycję, w jakiej wiejski rzeźbiarz przedstawił Chrystusa, i uzasadnia ją w taki prosty, oczywisty, a więc naiwny sposób w zda-
niu: *bo jest smutny*. Pozwala on jednak na poznanie litewskiego kra-
jobrazu, litewsko-polskich wsi, tamtejszej fauny i flory. **Kolorytu lokalnego** nadają obecne w językowym obrazie świata przedstawi-
onego elementy folkloru tamtych stron, jakimi są **wierzenia** związa-
ne z pogańską przeszłością Litwy. Uzupełniają go **regionalizmy kresowe**, jak np.: *ajer* (tatarak), *bahun* (bagnu pospolite), *wikswa*
(turzyca), *czusikać* (o cietrzewiu: ‘wydawać syczący głos w czasie toków’), *straszno* (zamiast *strasznie*)⁹, które są swoistym językowym
echem z krainy lat dzieciństwa i młodości późniejszego Noblisty.

⁸ Zob. J. Olejniczak, *Arkadia i male ojczyzny. Vincenz – Stempowski – Wittlin – Miłosz*, Kraków 1992.

⁹ Charakterystykę języka analizowanej powieści Miłosza pod względem obecności w niej lituanizmów i białorusyzmów zob. w: K. Tekielski, *Regionalizmy kresowe w „Dolinie Issy” Czesława Miłosza. Część I: cechy gramatyczne*, Język Polski LXIV, s. 34-40, Kraków 1984, i Z. Sawaniewska-Mochowa, *O polszczyźnie „litewskiej” w „Dolinie Issy” Czesława Miłosza*, Studia z filologii polskiej i słowiańskiej, t. XXIII, s. 65-85, Warszawa 1985.